

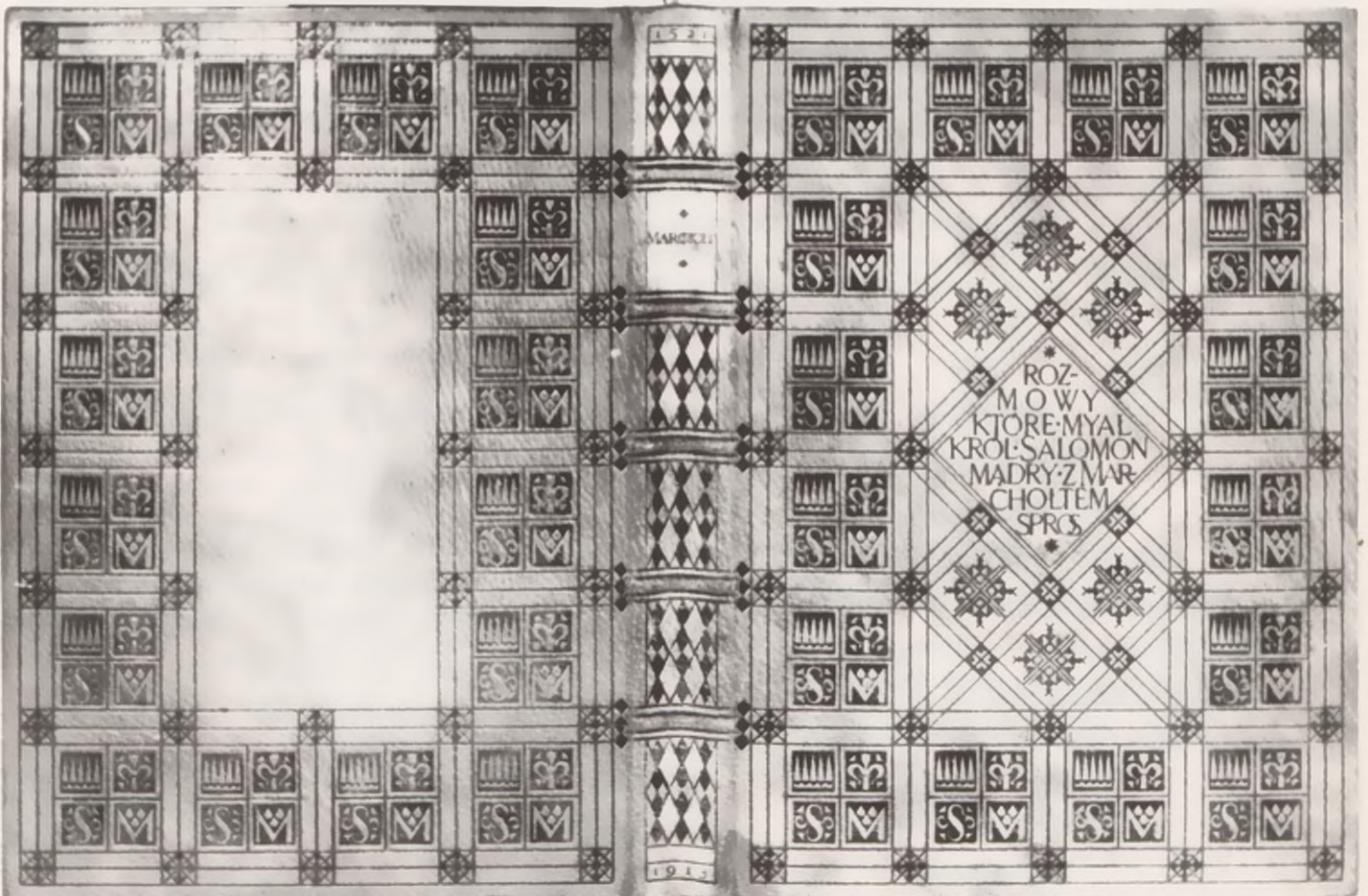
## Elżbieta Pokorzyńska „Marchołt” w oprawie Lenarta

Wszystkim choć trochę interesującym się pięknymi oprawami nieobce jest nazwisko Bonawentury Lenarta (1891-1973). Ten mistrz nad mistrzami oprował książki genialnie, lecz niezbyt licznie, stąd niewielu miało w rękach oryginalną oprawę Lenarta, znane są one raczej z reprodukcji, w tym szczególnie z publikacji Kazimierza Witkiewicza *Kunst intrologatorski Bonawentury Lenarta* (Kraków 1932). Jedną z przedstawionych tam opraw, *Rozmowy, które myał król Salomon Mądry z Marchołtem grubym a sprośnym*, w moim odczuciu najpiękniejsza polska oprawa artystyczna, przetrwała do dzisiejszych czasów, o czym jak się okazało, mało kto wie.

Fotografia tej oprawy po raz pierwszy została opublikowana w czasopiśmie „Południe” z 1923 roku (nr 5, s. 23) jako ilustracja do artykułu Zygmunta Mocarskiego *Wystawa polskiej sztuki drukarskiej w Warszawie*, a szczególnie do fragmentu poświęconego pokazanym na tej wystawie oprawom. Mocarski pisał:

Oprawy: Łozińskiego *Życie polskie*, *Rozmowy, które myał król Salomon mądry z Marchołtem*, Norwida *Wędrownym sztukmistrzem*, Sedira *Bréviare mystique* i in. śmiało można porównywać z pracami współczesnymi najlepszych majstrów sztuki intrologatorskiej Zachodu.

Fot. Barbara Mazurek



Zamieszczoną obok tych słów fotografię *Marcholta* podpisano: „Własność autora”.

Lenartowską oprawę *Marcholta* zobaczyłam w roku 1990 w warszawskim Muzeum Techniki na wystawie prezentującej dzieje i dorobek istniejącego w latach 1868-1950 Muzeum Techniczno-Przemysłowego im. Adriana Baranieckiego w Krakowie. Wystawę przygotowało Muzeum Narodowe w Krakowie. Pokazano tam m.in. grupę opraw wykonanych w muzealnym warsztacie introligatorskim przez Lenarta i uczestników prowadzonych przezeń kursów. Dzięki uprzejmości komisarza wystawy dr Beaty Słotowej miałam możliwość książki te wziąć do rąk, dokładnie obejrzeć i wraz z koleżanką, fotografem z Muzeum Drukarstwa, sfotografować. Wykonane wówczas zdjęcie *Marcholta* dołączyłam jako ilustrację do hasła *Oprawa książki* zamieszczonego w *Wielkiej encyklopedii PWN* (Warszawa 2003, t. 19, s. 529).

Gdy więc natrafiłam na wzmiankę w publikacji Urszuli Paszkiewicz *Księgozbiór Zygmunta Mocarskiego (Z badań nad polskimi księgozbiorami historycznymi. T. 6 Księgozbiory miejskie i mieszczańskie, Warszawa 1981, s. 132)*, powtórzoną w: *Zygmunt Mocarski jako bibliofil* (Toruń 1985, s. 17), że *Marcholt* był własnością Mocarskiego, postanowiłam prześledzić losy tej książki. Przede wszystkim okazało się, iż właśnie wspomniany podpis pod fotografią zinterpretowała Urszula Paszkiewicz jako świadectwo proveniencyjne. Interesującej nas książki nie ma w części księgozbioru Mocarskiego, która znajduje się w Książnicy Toruńskiej, i nie ma o niej żadnych informacji.

Tymczasem Muzeum Narodowe w Krakowie, spadkobierca zlikwidowanego w 1950 roku Muzeum Techniczno-Przemysłowego, udzieliło mi informacji (dziękuję za ustalenia Monice Paś), że na aktualnej karcie inwentarzowej, powstałej zapewne w oparciu o dokumenty z Muzeum Przemysłowego, pod datą nabycia *Marcholta* widnieje 1919 rok, ponadto zapisano, że „Muzeum Przemysłowe wymieniło z Bonawenturą Lenartem na nieoprawny egzemplarz *Marcholta* i stemple (klocki) do *Życia polskiego* i *Marcholta*”.

A zatem już w roku 1919 książka stała się własnością krakowskiego Muzeum i pozostała tam przez cały czas. Ofiarowanie tej oprawy artystycznej do Muzeum na Smoleńsku wiąże się w czasie z odejściem Lenarta z pracy w Muzeum, w związku z jego przeniesieniem do Wilna na Uniwersytet Stefana Batorego. Oprawa powstała zapewne w muzealnym warsztacie wzorcowym i najprawdopodobniej zawsze tam się znajdowała, służąc jako egzemplarz pokazowy. Odchodząc, Lenart pozostawił tę pracę macierzystej placówce, dopełniając formalności. Zabrał jednakże narzędzia (owe stemple czy klocki) sporządzone specjalnie dla tej oprawy. Czy myślał zatem o wykonaniu drugiego takiego samego egzemplarza? I czy egzemplarz taki został zrealizowany? Znając osobę Lenarta, jego poglądy na sztukę, należy w to powątpiewać.

Wydaje się zatem, że zagadkowy podpis: „Własność autora” pod fotografią zamieszczoną w artykule Mocarskiego rozumieć należy „własność introligatora”, a nie „własność autora artykułu”. Wprawdzie w roku 1923 książka ta nie należała już formalnie do Lenarta, lecz do Muzeum Techniczno-Przemysłowego, lecz jeśli to on sam zadbał o jej fizyczne dostarczenie na wystawę, to mogło nastąpić pewne przekłamanie i taka nieścisłość mogła się przydarzyć. Wyjaśnienia tego problemu nie przynosi niestety katalog wystawy (*Pięć wieków druku polskiego. Wybór książek i innych wytworów drukarskich od wieku XV do XX wystawiony w Kamienicy Baryczków roku 1922, Warszawa 1922, s. 223, poz. 1193*), w którym nie umieszczono adnotacji własnościowych. Także analiza dawnych i nowych fotografii oprawy nie ujawniła żadnych różnic.

Wypadnie uznać, że informacja iż Mocarski miał *Marcholta* w oprawie Lenarta jest pomyłką, choć pewności w tej kwestii mieć nie można. No, chyba że gdzieś znajdzie się drugi egzemplarz...

O  
prawa  
podług ob  
mysłu i wyko  
nania intr. Bonawen-  
tury Lenarta w 1919 roku.  
Introligator zmuszony tu  
był naprawić błąd dru-  
karza polegający  
o użyciu zbyt  
grubego  
papieru

Rozmowy, które myał król Salomon Mądry z Marchołem grubym a sprośnym. Wydał Ludwik Bernacki, Haarlem, nakładem wydawcy, druk Joh. Enschedé en Zonen, 1913. Egz. nr 79 (nakład 125+1 egz.). 4°, [4], 128 s.

Oprawa została wykonana w tradycyjnej technice stosowanej w dawnych wiekach, określanej przez Lenarta mianem oprawy organicznej. Polega na zszyciu arkuszy książki z zastosowaniem wypukłych sznurkowych związków. Tekturowe okładziny introligator łączył z blokiem metodą przewleczenia końcówek sznurków przez wykonane w tekturze otwory. Następnie obciągał okładziny skórą, nalepiając ją bezpośrednio na grzbiet bloku, z uwypukleniem konstrukcyjnych związków. Do oprawy zastosowano skórę świńską naturalnie beżową.

Dekoracja obu okładek ślepo tłoczona (przyciemniona na skutek wyciśnięcia silnie rozgrzаныmi tłokami) za pomocą filety oraz tłoków ornamentalnych i literniczych. Kompozycja dekoracji geometryczno-linearna, w postaci szerokiej ramki podzielonej na kwadratowe pola. W każdym polu wycisk czterech tłoków: litery „S”, a nad nią stylizowanej korony, oraz litery „M”, nad którą stylizowany kaduceusz. Użyte tu motywy zostały zaprojektowane przez Lenarta. Zwierciadło górnej okładziny podzielone ukośną kratownicą. W centralnym, największym polu zwierciadła zblokowany tytuł dzieła: ROZ- | MOWY | KTÓRE . MYAŁ | KRÓL . SALOMON | MĄDRY . Z MAR- | CHOŁTEM | SPROS. Zwierciadło tylnej okładziny wyzbyte dekoracji. Grzbiet podzielony pięcioma związkami. Pola pomiędzy związkami wypełnione romboidalną szachownicą, z wyjątkiem pola drugiego, w którym znajduje się skrócony tytuł: MARCHOŁT. Na skrajach grzbietu daty, u góry: 1521, u dołu: 1913 – rok pierwszego wydania Marchołtowej historii oraz rok niniejszej edycji.

Oprawa sygnowana literami BL w dole zwierciadła przedniej okładziny. Wyklejki kilkukartkowe z papieru czerpanego, karty zewnętrzne (lusterko) beżowe, obwiedzione ramką liniową ślepo tłoczoną, brzegi kart barwione na kolor brązowy, woskowane, kapitałka haftowana. Grzbiet oprawy ma przy otwieraniu tendencję do przeginania się, co introligator wyjaśnił w kaligrafowanej stopce umieszczonej na tylnych wyklejkach. Tamże datowanie: 1914 rok.

Własność: Muzeum Narodowe w Krakowie, numer inwentarza MNK IV-MO-302.

W  
tym celu  
przecięto karty  
książki w grzbie-  
cie i zlepiano je na "fal-  
ce" czyli paszki z japońskiego  
papieru by książka z grubych  
kart mogła się jednak i przy tego  
rodzaju t.j. prawdziwej oprawie  
dostatecznie otwierać. Ten  
Zabieg ten spowodował  
zwiększenie ze-  
skłonności do prze-  
ginania się  
ku grzbie-  
towi.